



Diamenty

144,001— i wszystkie różne

Bo gwiazda od gwiazdy różni się jasnością – 1 Kor. 15:41.

Nasz Pan przygotowuje obecnie swe drogocenne klejnoty i układa je w królewski diadem, królewską koronę. Ta korona z czystego złota przedstawia boską naturę. Jest ona ozdobiona 144001 klejnotami, diamentami, z których każdy jest oszlifowany w nieco inny sposób. Wszystko to sprawia, że cała korona lśni najczystszym blaskiem: „W owym dniu da im Pan, ich Bóg, zwycięstwo, będzie pasł swój lud jak trzodę. Doprawdy, jak klejnoty diademem będą błyszczeć nad jego krajem” (Zach. 9:16). Skoro Pan porównuje swój wierny lud do drogich kamieni, oznacza to, że ma on w sobie jakąś wewnętrzną wartość, jakieś piękno, które sobie ceni. Oznacza to również, że charaktery takie są rzadkością na świecie: „maleńka trzódka” (Łuk. 12:32).

Diament jest najtwardszą naturalną substancją znaną człowiekowi, znacznie twardszą niż korund, z którego składa się rubin i szafir. Starożytni uważali ten kamień za niezniszczalny. Jego nazwa pochodzi z greckiego słowa „adamas”, oznaczającego „niepokonany”, „nieposkromiony”. Diament jest w stanie przeciąć każdy inny materiał oraz jest odporny na działanie najsilniejszych kwasów.

Twardość diamentu może przedstawiać charakter. Twarda krystalizacja odpowiada zamiłowaniu do sprawiedliwości. Bez chęci kierowania się sprawiedliwością, nie ma mowy o tych cechach klejnotu, których oczekuje Pan.

Tak jak „diament” znaczy „niepokonany”, tak Chrześcijanin powinien być nie do pokonania przez grzech i niesprawiedliwość. Nie powinny one mieć nad nim mocy. Tak jak diament nie jest wrażliwy nawet na najsilniejsze kwasy, tak Chrześcijanin o charakterze utrwalonym w sprawiedliwości powinien być odporny na prześladowania i ataki świata: „Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie! Radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” (Mat. 5:11-12).

Czasami ludzie wypowiadają pod naszym adresem gorzkie komentarze lub uwagi. Kwas może głęboko wypalić niektóre materiały, a inne zupełnie rozpuścić, lecz nie jest w stanie zaszkodzić diamentowi. Gdy diament

zostanie podgrzany do wysokiej temperatury, wówczas zniknie jako gaz. Gdyby żar prób był wyższy niż możemy znieść, wówczas moglibyśmy zostać zniszczeni. Gdyby doświadczenia były zbyt trudne, moglibyśmy się załamać pod ich ciężarem, a zniszczeniu mogłoby ulec nawet nowe stworzenie. Jednak nasz miłosierny Bóg wie, jak wysoką temperaturę możemy znieść i nie pozwoli, abyśmy byli kuszeni ponad to, co możemy znieść, ale wraz z doświadczeniem zapewni nam drogę ucieczki (1 Kor. 10:13).

Gdy uderzymy diament w określony sposób, rozprysnie się na małe kawałki. Jego części są nadal diamentami, ale nie mają już wartości jako klejnot. Przed obróbką diamentu bada się go pieczołowicie przez długi czas w północnym świetle. Ponieważ Bóg mieszka na północy (Izaj. 14:13), północne światło może wskazywać boską mądrość i poznanie. Nasz niebiański Ojciec, wielki szlifierz diamentów, sprawdza nas przy pomocy swej nieskończonej mądrości. On zna nasz charakter i najlepszy sposób aby nas ukształtować i wypolerować, aby każda strona naszego charakteru w jak najlepszy sposób odbijała światło. W toku tego szlifierskiego procesu, usuwa jak najmniejszą ilość szlachetnego kamienia, aby wydobyć z niego pełen blask. Wszystko to wymaga wielkiej wprawy, w przeciwnym razie znaczna część wartościowego kamienia byłaby utracona.

Charakterystyka diamentu

Diamenty są rzadkie. Święci Pańscy są również rzadkością, między milionami ziemskich ludzi. Rzadkością są również święci, którzy zobaczyli wizję prawdy, a następnie codziennie wiernie realizują swe poświęcenie zgodnie z wolą Bożą. Aby zilustrować stopień tej rzadkości, założmy, każdego roku od dnia Pięćdziesiątnicy aż do czasów obecnych, równa ilość ofiarowanych osób „umocniła swe powołanie i wybranie”. Oznaczałoby to, że każdego roku grupa zaledwie około 70 braci zdobywała niebiańską koronę. Zdając sobie sprawę z tego, jak niewiele osób w ciągu całego Wieku Ewangelii znało prawdę, powinniśmy okazywać jeszcze większą wdzięczność za możliwość jej poznania i udziału w niebiańskim powołaniu.

Diamenty są cenne [najdroższym kamieniem jaki kiedykolwiek został kupiony na aukcji był 25 karatowy różowy diament zakupiony przez londyńskiego dealera kamieni szlachetnych w dniu 16.11.2010 roku za 46 milionów dolarów]. Tak jak człowiek szuka i gromadzi cenne kamienie, tak Pan szuka swych cennych kamieni. Czy naprawdę doceniamy to, jak bardzo jesteśmy dla Niego cenni? Jego władza rozciąga się we



wszelkich kierunkach przestrzeni i wieczności. Jego moc i mądrość może stwarzać w jednej chwili, a mimo to, gdy mówi o swym „szczególnym skarbie”, Jego spojrzeń pomija zastępy niebieskie i skupia się na ziemi. Na tym świecie mrocznym od grzechu, od czasu do czasu odnajduje szlachetny kamień odbijający Jego chwałę. Ludzi takich nazywa „drogimi”. Psalmista napisał: „Drogocenna jest w oczach Pana Śmierć wiernych Jego” (Ps. 116:15). Śmierć o której mowa w tym wersecie to nie moment, kiedy święci oddają ostatnie tchnienie. Chodzi tu o „chrzest w śmierć” (Rzym. 6:3-8) i śmierć ta obejmuje całe ofiarowane życie poświęconej osoby. Śmierć ta to wierne postępowanie na drodze samoofiary i oddania Bogu. To pełne miłości posłuszeństwo Pan nazywa „drogim”.

Diamenty są czyste. Tylko z najczystszych kamieni powstaną klejnoty. Wszystkie pozostałe wykorzystywane są jako diamenty przemysłowe. Diamenty Pańskie muszą stać się czyste. Wiemy, że dla nas jako dla istot ziemskich doskonałość jest nieosiągalna, ale dążenia naszych serc muszą być doskonałe. Podstawowym obowiązkiem dziecka Bożego jest oddzielenie się od zanieczyszczeń świata, w którym się znajduje: „Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a Ja przyjmę was” (2 Kor. 6:17). Z Bożą pomocą, staramy się oczyszczać sami siebie, a zwłaszcza nasze serca. W miarę jak karmimy się prawdą, dostrzegamy wartość miłości. Gdy ofiarowujemy się pod wpływem miłości, nasze serca zaczynają się krystalizować w sprawiedliwości. Ponieważ jesteśmy okryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej, Bóg może patrzeć na nas jak na czystych.

Diamenty są czyste. Błask diamentu osadzonego w pierścionku lub innej biżuterii często zwraca uwagę obserwatora, zadziwiając różnorodnością kolorów odbijanego światła. Czasami wydaje się wręcz, że brylant sam w sobie ma źródło światła, a nie tylko odbija to, które na niego pada. Oczywiście, żaden kamień sam nie ma w sobie światła, ale dzięki doskonałemu oszlifowaniu sprawia takie wrażenie. W przypadku Chrześcijan, poświęcone i oddane Bogu na służbę życie będzie promieniować chwałą Bożą. Bez Boga jednak jesteśmy niczym, tak jak całe piękno diamentu znika z chwilą, gdy gaśnie źródło oświetlającego go światła. Aby odbijać chwałę Ojca, musimy być szczerzy i czysti jeżeli chodzi o pragnienia i intencje naszych serc.

„I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor. 13:3).

Jednym ze sposobów odbijania chwały Bożej jest opowiadanie o Nim innym, oraz o Jego planie zbawienia, ponieważ z niego wynika wspaniałość Jego charakteru.

Każdy z nas powinien pamiętać, że wszelka chwała jaka z nas jaśnieje pochodzi od łaskawego Ojca. Wspaniała prawda jaką głosimy jest Jego prawdą, jaka została nam objawiona: „co masz, czego nie otrzymałbyś?” (1 Kor. 4:7). Choć święci Pańscy niekoniecznie będą uważani przez świat za klejnoty, to jednak żaden z nich nie zostanie przez Boga pominięty. Dostrzeganie ich przez Niego nie wymaga aby byli oni widziani przez innych ludzi. To, co jest istotne dla Ojca, to serce pełne miłości i posłuszeństwa w pełnieniu Jego woli.

Pochodzenie diamentów

Skąd pochodzą te cenne kamienie i jak stają się brylantami? Afryka jest największym dostawcą diamentów na świecie. Kontynent ten znany jest jako „czarny ład” i jest to również trafne określenie jeżeli chodzi o stan dzisiejszego świata. Mimo to, właśnie tam można znaleźć najcenniejsze diamenty. Prorok Dawid tak pisał o Kościele: „Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje i duszę moją znasz dokładnie. Żadna kość moja nie była ukryta przed tobą, choć powstałem w ukryciu, utkany w głębiach ziemi. Oczy twoje widziały czyny moje, w księdze twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, gdy jeszcze żadnego z nich nie było” (Ps. 139:14-16).

Diament składa się z czystego węgla, który jest pierwiastkiem mogącym przybierać formy takie jak np. węgiel kamienny, grafit czy też sadza. W tym jednak przypadku, węgiel ten został poddany ogromnemu ciśnieniu i wysokiej temperaturze w głębi ziemi: „Niedoskonały płód ciała mego widziały oczy twoje” (Ps. 139:16, BG). Dla zwykłej sadzy trudno znaleźć zastosowanie: jest miękka, czarna i brudna. Gdy jednak poddana zostanie wysokiej temperaturze i ciśnieniu, można z niej uformować szlachetny kamień.

Chrześcijanin formowany jest przez symboliczny żar i ciśnienie, które krystalizują w nim pragnienie sprawiedliwości i wzmacniają siłę charakteru: „Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie krocę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!” (Ps. 139:23-24). Innymi słowy, jest to prośba o przeobrażenie „sadzy” w „diament”.

Diament musi być przede wszystkim wydobyty ze złoża. Chrześcijanin jest zwykle wyłamywany z otoczenia przez pewne dramatyczne przeżycie. Po wydobywaniu urobku ze złoża, jest on transportowany do specjalnych młynów, zainstalowanych w kopalni. Ponieważ oddzielenie się od świata jest dla Chrześcijanina trudnym zadaniem, wiele z doświadczeń przychodzi na nas od świata i jego wpływów. Gdy urobek skalny zostanie rozkruszony do rozmiarów jajka, niebieskawa masa transportowana jest na specjalne sита, gdzie jest dodatkowo oddzielany i kruszony. Podobnie w przypadku



Chrześcijan, różnorodne doświadczenia mają za zadanie oddzielić ich od światowych elementów, „żwiru”.

Jednak same takie doświadczenia nie oddzielą go od bezwartościowego materiału; w miarę jak przemieszcza się on pasem transportowym, musi się do czegoś przyczepić. Diamenty wykazują pewną szczególną cechę, a mianowicie, łatwo przywierają do tłuszczu. Gdy urobek skalny jest przesuwany po kleistej powierzchni separatorów, diamenty przywierają do nich a bezwartościowy żwir przemieszcza się dalej. W przypadku Chrześcijan narzędziem takim są Boże obietnice. W procesie oddzielania od „żwiru” społeczeństwa, Chrześcijan wchodzi w kontakt z Bożymi obietnicami. Chropowaty, diamentowy charakter przylgnie do tych obietnic, zaś charakter „żwiru” nie zostanie przez nie w żaden sposób dotknięty.

Mogłoby się wydawać dziwne, że separator pokryty kleistą, tłustą substancją, może przedstawiać coś tak pięknego jak Boże obietnice, ale dla świata obietnice te wcale nie są piękne. Diament łączy się do tłuszczu tak jak żelazo do magnezu. Jednak dla wielu ludzi obietnice te wydają się być tylko pułapką, która ma na celu pozabawić ich wolności i przywiązać do jakiejś organizacji; boją się utknąć!

Mycie, cięcie, polerowania

Gdy już zostaną oddzielone od żwiru, chropowate, nieprzycięte kamienie są zdrapywane z kleistego separatora i płukane. Pierwszym obowiązkiem Chrześcijanina gdy tylko zobaczy i doceni plany i obietnice Boże, jest oczyścić się: „Mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świętobliwości swojej w bojaźni Bożej” (2 Kor. 7:1). Chrześcijanin nie może jednak obmyć sam siebie w takim stopniu, aby być miłym Bogu. Procesu tego dopełnia Pan Jezus, nasz arcykapłan, zanim będziemy mogli być złożeni w ofierze: „Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, według wielkiej litości swojej zgładź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki swoje i grzech mój zawsze jest przede mną. (...) Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę. Daj, bym usłyszał radość i wesele, niech się rozradują kości, które skruszyłeś! Zakryj oblicze swoje przed grzechami moimi i zgładź wszystkie winy moje” (Ps. 51:3-5,9-11).

Umyte lecz niepocięte i niewypolerowane diamenty przechodzą następnie w ręce szlifierzy, którzy drobiazgowo badają każdy diament. Nad niektórymi z dużych kamieni mogą oni spędzić całe miesiące, badając ich ziarno i ustalając właściwe płaszczyzny cięcia. Ziarno diamentu składa się z maleńkich piramid, które można ciąć w czterech płaszczyznach. Jeżeli diament miałby być przecięty w innych kierunkach, rozkruszy się. Po-

dobnie, cztery cechy Jehowy – mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc – odgrywają swoją rolę w kształtowaniu klejnotów Chrześcijańskiego charakteru. Jeżeli taki charakter miałby być przecięty z pominięciem tych czterech atrybutów, wówczas uległby zniszczeniu i straciłby swą wartość jako kamień szlachetny. Możemy jednak ufać Wielkiemu Szlifierzowi, Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc będzie zawsze używana przy kierowaniu wszystkimi naszymi doświadczeniami.

Cięcie, wygładzanie i polerowanie pojedynczego diamentu trwa czasami nawet jeden rok. Podobnie ma się rzecz z Chrześcijanami: niekiedy znaczna część życia upływa na cięciu, kształtowaniu i polerowaniu charakteru, zanim praca ta zostanie zakończona.

Niekiedy diament nie może być rozłupany wzdłuż naturalnych linii ziarna, ponieważ konieczne cięcie nie pokrywa się z tymi liniami. Jeżeli tak się stanie, kamień musi być przepiłowane. Czynność taką wykonuje się za pomocą mosiężno-fosforowych dysków o grubości kartki papieru, których krawędź pokryta jest diamentowym pyłem, zanurzonym w oliwie. Dysk taki, obracający się z dużą prędkością, niekiedy przez całe tygodnie wykonuje żądane nacięcie. Również w przypadku Chrześcijan, kształtowanie naszych charakterów w sposób wymagany przez Pana odbywa się wbrew naszym naturalnym skłonnościom. Nie możemy być łatwo ociosani, lecz konieczne jest żmudne piłowanie. Czynność ta wykonywana jest przy użyciu innych diamentów zmieszanych z oliwą. Niektóre z tych trudnych doświadczeń pochodzą od braci, ponieważ diament można przeciąć drugim diamentem. Oliwa nadaje tej czynności poślizgu i przedstawia Chrześcijańską miłość. Jeżeli miłość kontroluje wszelkie nasze doświadczenia z braćmi, wówczas nigdy nie będą one na tyle ostre, aby spowodować szkodę dla Nowego Stworzenia. Oliwa redukuje powstawanie ciepła w wyniku tarcia. Wiemy, że żar naszych doświadczeń nigdy nie będzie tak wysoki, aby nas zniszczyć, o ile będzie w tym wszystkim miłość.

Gdy docinanie i kształtowanie się zakończy, diament jest gotowy do szlifowania. Tworzenie szlifów brylantowego składającego się z wielu fasetek wydobywa z diamentu jego wewnętrzne piękno i jasność; zwiększają one jego zdolność do dobijania światła i łamania go na wielobarwne tęcze. Szlifowanie wykonuje się przez umieszczanie kamienia w specjalnych obejmach i szlifowaniu specjalnymi tarczami ściernymi. Co jakiś czas zmienia się pozycję kamienia w uchwycie, aby wykonać coraz to nowe fasetki.

Podobnie i nasz Ojciec niebiański wie, jak wiele nacisku jest konieczne aby wydobyć z nas to, co jest najpiękniejsze w Jego oczach. Uchwyt może wyobrażać Jego ducha świętego, albo Jego wpływ, który ostrożnie lecz pewnie prowadzi nas w każdym doświadczeniu. W ten



sposób jedna po drugiej powstają kolejne fasetki – łagodność, cierpliwość, dobroć, uprzejmość, szczerłość, itp. – dopóki kamień z każdej strony nie będzie właściwie oszlifowany, prezentując wszystkie łaski miłości.

Gdy korona była wkładana na głowę królowej w czasie koronacji, jej piękno było widziane tylko przez królewskich gości, którzy uczestniczyli w ceremonii. Piękno tego królewskiego diademu, wykonanego ze 144001 kamieni, nigdy nie będzie widziane przez ludzi. Tak jak władza królowej dotyka cały naród, tak wpływ tego królewskiego diademu w Bożej ręce będzie dotykać

całą ludzkość.

Ojciec niebiański przygotowuje obecnie swe klejnoty. W miarę, jak kolejne kamienie są gotowe, Bóg umieszcza je w diademie w sposób nieznaną człowiekowi:

„Będziesz wspaniałą koroną w ręku Pana i królewskim zawojem w dłoni twój Boga” (Izaj. 62:3).

Redakcja

Ralph Gaunt [Wykład z Konwencji w Waco, Texas, z 25.10.1969 roku]